

KURYER ŚLĄSKI

CODZIENNE WYDANIE „POLAKA”

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYTOM G.Ś. ULICA ELEKTORALNA 19.

PRZEDPŁATA:

1.95 mk. za kwartał bez odnośnienia,
2.40 mk. z odnośnieniem do domu.

Telefon: Bytom 1020

Reklamy: 40 tem. za wiersz petytowy
Ogłoszenia: 20 tem. za wiersz petytowy

Każdy abonent „Kuryera Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na 200 mk., jeżeli wypetni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tego dnia od dnia wypadku. Abonent musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwartału zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Straty rosyjskie w Galicyi.

150 tysięcy!

100 000 jeńców, — 200 karabinów maszynowych
60 armat zabrano.

Cesarz Wilhelm II

Przybył w sobotę na plac boju i w tym dniu był obecny w potyczce 1 dywizji gwardyi. (wtb.)

Austriackie sprawozdanie.

Wiedeń, 10 maja. Trzecia armia rosyjska, wyparta wśród ciężkich strat z Galicyi Zachodniej i z Karpat, pod naciskiem z dwóch stron, znajduje się (w głównej masie) ściśnięta na przestrzeni pomiędzy Sanokiem i Liskiem. Przeciw tej masie armie sprzymierzone prą ze skutkiem naprzód, zdobyli ze zachodu przejsię przez Wisłok a z południa osiągnęli linię Dwernik-Baligród-Bukowska.

Na północnem skrzydle zachodnio-galicyjskiego frontu wczoraj wojska z Górnej Austrii, Sólne Grodu (Salzburga) i Tyrolu zdobyły kilka miejscowości na wschód i północ-wschód od Dębicy.

Liczba jeńców, zabranych w Galicyi zachodniej, wzrosła na 80 000. Do tego dochodzi przeszło 20 000 jeńców, zabranych podczas pościgu w Karpatach. Trzecia armia rosyjska, składająca się z 5 korpusów (z 9, 10, 12 i 24), trzeciej dywizji kaukaskiej i kilku dywizji rezerwowych, poniosła przeto stratę tylko w jeńcach na 100 000 chłopca. Jeżeli się doliczy poległych i rannych, wtedy stratę całkowitą można obliczyć na co najmniej 150 000 chłopca. Z łupu wojennego, którego ilości i teraz jeszcze nie można przejrzeć, policzono dotąd 60 dział i 200 karabinów maszynowych.

Walki w Galicyi południowo-zachodniej trwają dalej; kontratakami na wzgórze na północ-wschód od Ottyni, odparto silny oddział nieprzyjacielski.

Zastępca naczelnika generalnego sztabu
v. Hoefler, feldmarszałek-lejtnant.

Stanowisko Włoch.

(wtb.) Niepewność stanowiska Włoch istnieje w dalszym ciągu, lecz nie nastąpiło żadne pogorszenie. Według „Tribuny” rzymskiej, książę Bülow wręczył w sobotę królowi włoskiemu telegram od cesarza. Telegram ten zawierał prośbę, ujętą w ton przyjacielski, ażeby król poparł usiłowania cesarza, pragnącego doprowadzić do porozumienia pomiędzy Włochami a Austro-Węgrami.

(wtb.) „Berl. Tagebl.” otrzymuje z Lugano wiadomość, według której niemal wszystkie gazety we wielkich miastach przybrały ton ostrej i podburzający. „Idea Nazionale” przedstawia neutralnych parlamentarzystów jako zdrajców i rebeliantów, których Bülow opłaca; natomiast „Avanti” (gazeta socjalistyczna — Red.) wystąpiła we właściwym tonie. Większość izby poselskiej i senatu — píše „Avanti” — powinna zrzucić maskę powstańcza i bezwzględnie oświadczyć się za ścisłą neutralnością. Niezmierna większość kraju jest przeciwna wojnie.

Giolittiego (dawniejszy minister), jadącego z Turynu do Rzymu studenci i zwolnicy wojny wygwizdali i poturbowali.

(wtb.) „Schweizer Landesdienst” donosi, że włoski attaché wojskowy, major Repel wyjechał do Piotrogradu, ażeby stamtąd udać się jako urzędowy przedstawiciel Włoch do rosyjskiej kwatery głównej. Dotąd Włochy, jako państwo należące do trójprzymierza, nie wysłały żadnego oficera do armii rosyjskiej.

„Berl. Tagebl.” donosi z Lugano, że we Włoszech wietrzy się wszędzie szpiegów. W Mantua aresztowano pod zarzutem szpiegowstwa pięciu zakonników austriackich a we Florencyi dwóch Niemców. Oba poturbowała ludność. W Tarent widziano przy prochowni rzekomego szpiega, który jednak zbiegł. Podobnych wypadków było więcej. Hłomaczyć je należy skutkiem masowej sugestyi.

(wtb.) Włoski ambasador w Konstantynopolu odbył konferencję z wielkim wezyrem i ministrem spraw wewnętrznych Talaat Bey'em.

„Figaro” donosi z Aten, jak czytamy w „Berl. Tagebl.”, że personal nauczycielski przy szkołach włoskich w Konstantynopolu wyjechał i przybył do Dedeagaczu.

Bukareszteński korespondent „Corriere della Sera” — jak czytamy w „Berl. Tagebl.” miał rozmowę z rosyjskim ambasadorem Giersem; jadącym do Rzymu. Giers zaznaczył, że od Racconigi zacieśniała się przyjaźń włosko-rosyjska. Interesy tych dwóch mocarstw wobec strasznych zagadnień światowych, są jednakowe. Niedorzecznością jest wszelka mowa o serbskim imperializmie na Adriatyku. Serbskie dążności są tylko idealne w stosunku do zrealizowanej rzeczywistości Włoch. Giers został przez króla rumuńskiego zaproszony do stołu i odbył także konferencję z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych.

Agencja Stefaniago ogłosiła według „Berl. Tagebl.”, rozporządzenie włoskiego prezydenta ministrów Salandry, który zwrócił się do wszystkich prefektów w całych Włoszech, żeby władze miejscowe strzegły dobra i mienia wszystkich obcych poddanych. Salandra podkreślił w swem rozporządzeniu, że obowiązkiem jest narodu cywilizowanego wystrzegać się wszelkich gwałtów.

„Osservatore Romano”, organ Watykanu, jak donosi „Berl. Tagebl.”, ponownie zaprzecza wiadomości, jakoby ambasadorowie niemiecki i austriacki byli odwiedzili papieża lub jego sekretarza stanu.

„Köln. Ztg.” powtarza także wiadomość, iż władze kolejowe w Szwajcaryi otrzymały zawiadomienie, że wszelki ruch towarowy na liniach, prowadzących do Wenecyi i Walony został zatrzymany. Przed kilka dniami powołały Włochy pod broń roczniki 1891, 1890 i 1889, a 5 maja powołano rocznik 1888, który miał się stawić w przeciągu 24 godzin, oraz żołnierzy piechoty z lat 1876, 1877, 1878, 1879, a rocznik 1880 na 15 maja. Transport powołanych, żołnierzy trwa nieprzerwanie ku granicy północno-wschodniej.

„Berl. Tagebl.” donosi z Lugano: Włochy obecnie już są prawie opróżnione przez Niemców. Z

Rzymu wyjechali także wszyscy duchowni niemieccy, zakonnice, seminaria duchowne, szkoły jezuickie, Collegium Germanicum, nawet urzędnicy papiescy. Wciąż przybywają do Szwajcaryi pogię nadzwyczajne z uciekinierami, z których każdodziennie wiele tysięcy przejeżdża przez Lugano. Wielu zamożnych Niemców w samochodach uciekło przez granicę. „Messagero”, którego stosunki z rządem są znane, oświadcza, że ostatnie propozycje austriackie były całkiem nie do przyjęcia, gdyż Austria nie chciała wydać ani Tryestu, ani Istrii. Pomiędzy austriackim a włoskim stanowiskiem istnieje przepaść. Prasa paryska zapowiada z radością, iż Włochy teraz nareszcie wystąpią z czynami. „Figaro” pyta: „Kiedy Włochy wystąpią? Dzisiaj wieczorem, jutro, w ośmiu dniach? My czekamy z ufnością i cierpliwością. Wiedzieliśmy od ośmiu miesięcy, że godzina ta wybijie — od czasu, kiedy Włochy odmówiły wspólnego marszu po stronie Niemiec i Austrii.” „Temps” powiada, że rewolucję w Libyi wywołały Niemcy i Austriacy.

Wojna na Zachodzie.

Walki pod Ypern.

Z głównej kwatery piszą:

(wtb.) Po ciężkich walkach w październiku 1914 zamieniły się operacje w zachodniej Flandryi nad kanałem Ysery, jak również na reszcie frontu zachodniego na upartą walkę pozycyjną, która tylko czasem była przerywana drobnymi przedsięwzięciami ofensywnymi z obu stron, jednakże nie wpłynęło to na istotną zmianę ogólnego położenia.

Obustronne stanowiska biegły od morza Północnego do Steenstraate (8 kilim. na północ Ypern) na ogół wzdłuż kanału Ysery, którego zachodni brzeg pomiędzy morzem a Dixmuiden w licznych miejscach, a pomiędzy Dixmuiden a Ypern tylko pod Drie Grachten przez nasze wojska zostało zajęte. Pomiędzy Steenstraate i Oosthoek (4 kilim. na południe Ypern) stanowisko przeciwnika wysunęło się w formie klina po za odcinek kanału na wschód aż do drogi Paschendaale-Beelaere i zakreśliło dalekim łukiem okolice, której połączenia koncentrycznie zbiegały się w Ypern.

Linia przeciwnika ciągnęła się w pojedynczych punktach od Steenstraate na wschód przez Langemark do Poelcapelle, która była w posiadaniu niemieckim, potem przybrała kierunek na zachód tej wsi w stronę południowo-wschodnią i zagałęła się pomiędzy Wallemolen i Paschendaale na południe, następnie linia ta szła wzdłuż drogi Mosselmort-Broodseinde-Beelaere, skreśliła się dwa kilometry na południowy wschód Zonnecke na południowo-wschód, ażeby pod Oosthoek zawrócić na zachodni brzeg kanału. Naprzeciwko tej linii, zajętej przez Francuzów, Anglików i wojska kolonialne wszelkiego koloru, stały w różnych odstępach, na ogół jednak bardzo bliskich, Niemcy.

Przestrzeń zajęta przez nich, jak cała płaszczyna zachodniej Flandryi, pokryta jest płasko-wzgórzami i dolinami, licznymi miejscowościami rozległymi, pojedynczymi dworami, lasami, parkami i krzewami, tak, że utrudniona jest przejrzystość terenu, a prowadzenie wojska i jednolite kierowanie walkami jest kłopotliwe. Obserwacje artyleryjskie są możliwe, przeważnie z wyższych punktów, wieży kościelnych, wiatraków itp., lecz i tu ograniczyła widok silna roślinność i wilgotne, srebrno-szare powietrze. Ta trudność terenu jest po

części przyczyna. Przeciwnik w taktycznie niekorzystnym położeniu, z którego obecnie jest wypędzony, przez miesiące utrzymał się, i

ofenzywie niemieckiej.

rozpoczętej w kwietniu, trwały i tylko powoli się cofający stawiał opór.

Już dawno było zamiarem niemieckiego dowódcę wojsk to taktycznie niekorzystne położenie przeciwnika wyzyskać do zaczepki na wschodzie Yperu. Wyparcie przeciwnika z wysuniętej pozycji na lub po za odcinek Ysery, byłoby zmniejszyło front armii i skrawek Belgii, będący w posiadaniu wroga, jeszcze zmniejszył. I moralny wpływ na wojsko takiego wielkiego ataku musiało po tak długiej walce pozycynej, mieć wielkie znaczenie.

Armia Jego Król. Mości ks. Albrechta wrytemberskiego, leżąca nad Yserą, mogła zamiar ten urzeczywistnić dopiero wtedy, gdy mogła rozporządzać potrzebnymi jej siłami. Przeciwnik uietv od północy, wschodu i południa nie mógł wytrzymać ataku wykonanego dostatecznymi siłami, wojska niemieckie stały na północ i południe od Yperu, bliżej przejść na Yserze od nieprzyjaciela, najdalej na wschód wysuniętego. Z tego położenia wynika rodzaj i sposób przeprowadzonego ataku.

Główny atak

musiał być wykonany na podstawie nieprzyjacielskiego stanowiska, którą był kanał Ysery, ażeby wylot worka, w którym znajdował się przeciwnik na wschód Yperu, zasnuwać powoli i zagrozić przez to tylnym połączeniem. Ponieważ niemieckie pozycje na południu Yperu posunęły się o 4 kilometry przed miasto, na północy jednak na podwójnej odległości stały, wypadało atak z tego kierunku wykonać. Chodziło o to, aby przeciwnika jak najszybciej zatrzymać w wschodniej części worka. Główny atak nie mógł zatem za daleko na wschód się rozszerzyć, podczas gdy reszcie przypadło zadanie okrażenia i skrepowania przeciwnika. Ta myśl była przewodnikiem ofenzywy, rozpoczętej 22-go kwietnia.

W tym dniu były ukończone przygotowania, jakich wymagał trudny atak na stanowisko, przez miesiące całe rozbudowane i przez upartego przeciwnika bronione. Wieczorem o godzinie 6 wystąpiły nasze wojska z linii Steenstrate-Langenmarck. Zaskoczony zupełnie wróg, pozostawił im swe pierwsze i drugie stanowisko, znajdujące się 30—500 metrów przed naszym frontem i uciekł w kierunku zachodnim przez kanał na południe, podczas gdy jego artyleria, posuwających się Niemców, usiłowała powstrzymać. Gdy noc zapadła, wojska atakujące stanęły na linii, która biegła z kanałem od Steenstrate przez Het Sas do 2 kilometrów na południowy-zachód Pilkem, a stąd skracając na wschód, w kierunku Kerselaere dosięgła starych stanowisk następnego odcinka. Tylko pod Steenstrate stawiał wróg silny opór, lecz udało się miejscowość tę zająć wieczorem i jak również pod Het Sas z częściami i lewy brzeg kanału zdobyć. Taktyczny wynik walki pierwszego dnia był ten, że

zdołyto przestrzeń

na długości 9 a na 3 kilometry głębokości, która wylot worka istotnie zmniejszyła; prócz tego na zachód kanału w dwóch miejscach stanęliśmy mocno. Jednocześnie z głównym atakiem był nieprzyjaciel na całym froncie zatrudniony.

(Dokończenie nastąpi).

Straty kanadyjskie.

Podsekretarz stanu odpowiadając na pytanie, stawione mu w Izbie gmin, zaznaczył, że straty poniesione przez dywizję kanadyjską w Francji i Flandrii, wynoszą aż do dnia 6 maja wliczając wspólnie zabitych i rannych 232 oficerów i 6024 żołnierzy.

Ofenzywa angielska pod Yperu.

Gazety berlińskie donoszą, że sprawozdanie marszałka Frencha brzmi następująco: W nocy z soboty na niedzielę nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakował na wschód od Yperu. Ataki te bez wyjątku wszystkie odparto. Linie angielskie trzymają się silnie. W niedzielę rano pierwsza armia angielska zaatakowała front nieprzyjacielski między Bisgrenier i Festubert i zyskała na terenie w kierunku na Fromelles. Walka jeszcze jest w toku. Lotnicy angielscy skutecznie bombardowali węzeł kolejowy St. Andree na północ od Lille i obsadzili mosty kanałowe pod Don.

(wtb.) „Daily Mail” donosi: Cał za całem posuwają się naprzód Niemcy pod Yperu pomimo najostrejszego oporu Anglików. O wyżynę 60, na której Niemcy mocno się usadowili, toczą się ciężkie walki.

Francuskie wiadomości.

(wtb.) Sprawozdanie francuskiego sztabu generalnego z niedzieli po południu brzmi następująco: W niemieckim szanśu, któryśmy zajęli wczoraj w pobliżu Lens, wzięliśmy około stu jeńców. Wojska nasze odparły w Argonach pod Bagatelle trzy ataki. Jeden w nocy z 7 na 8 kwietnia, dwa zaś w ciągu

dnia wczorajszego. Na reszcie frontu walki artyleryjskie. — Sprawozdanie następne, wydane w nocy, brzmi: Niemcy przystąpili do ataku między Nienport a morzem, zostali jednakże odparci i odnieśli znaczne straty. Wojska angielskie zyskały okolice Formelles na północ od Arras. Na południe od Carency zrobiliśmy znaczne postępy. W okolicy tej zajęliśmy na froncie siedem kilometrów długim dwie, czasami nawet trzy linie nieprzyjacielskich rowów strzeleckich, które były silnie oszańcowane. Opanowaliśmy wieś Targette i połowę wsi Nenville, Saint Vaast. Postępy nasze doszły na niektórych miejscach do głębokości czterech kilometrów. Wzięliśmy przeszło 2000 jeńców i zdobyliśmy sześć armat. W Szampanii w pobliżu Sant Thomas spokój. W Argonach odparliśmy jeden atak. W Bagatelle zdołaliśmy stwierdzić wielkość strat, jakie nieprzyjaciel poniósł w swych wczorajszych atakach. Niemcy zresztą bez skutku posługiwali się bombami odurzającymi lub napełnionymi materiami zapalnymi. Na reszcie frontu, zwłaszcza w lesie Le Pretre i nad Stillacker Wasen walki artyleryjskie.

Wojna na Żmudzi i Litwie.

Sprawozdanie rosyjskie.

Biuro Wolffa donosi, iż rosyjski sztab generalny wydał sprawozdanie następujące: Na południowy zachód od Mitawy wojska nasze czynią postępy skuteczne. Dnia 7 maja został nieprzyjaciel zmuszony do pospiesznego opuszczenia silnie oszańcowanego stanowiska pod Jauszkami i pozostał nam wielką zdobycz. Dnia 8 maja przedsięwzięły wojska nieprzyjacielskie, poparte swoją flotą, wzduż wybrzeża ofenzywę i obsadziły Libawę po walce z oddziałem naszego pospolitego ruszenia. Na północ od Narwi pod Wach ze skutkiem odparliśmy jeden słaby atak niemiecki i odparliśmy nieprzyjaciela w jego stanowisko pierwotne. Nad Nidą panuje spokój. W Galicyi zachodniej w dalszym ciągu trwały wieczorem 7 maja ataki przeciwnika, były jednak już nie tak gwałtowne. W okolicy, w której nieprzyjaciel czyni swoje główne usiłowania, jeden z pułków naszych przy jednym z naszych kontrataków zdobył cztery karabiny maszynowe. W Karpatach z zupełnym skutkiem odparliśmy ataki w kierunku na Mezölaborcz i na lewym brzegu górnego biegu Łomnicy.

Wojna w Czarnogórze.

Walki na pograniczu Czarnogórskiem.

Cetynia. Urzędowo donoszą co następuje: W dniu 28 kwietnia unosił się nad Grahovem samolot nieprzyjacielski i bombardował miejscowość bezskutecznie, poczem skierował strzały karabinu maszynowego w kierunku wojska czarnogórskiego.

Tegóż samego dnia bombardowali Austriacy z ciężkich dział przez dwie godziny pozycje czarnogórskie pod Presdrią, nie wyrządziwszy nam żadnych szkód.

Austriacy rozwijają wielką działalność przeciwko wojsku czarnogórskiemu pod Gabalam i na południe od Cattaro.

Od strony fortecy Gomazda i Grabovac rozpoczęli oni ogień armatni i rozpoczęli ataki przy pomocy piechoty. Pomimo wszystko nieprzyjaciel nie odniósł żadnych korzyści. Straty po stronie austriackiej nie znane, po naszej stronie bardzo nieznaczne.

O Dardanele.

Flota rosyjska bombarduje fortyfikacje Czataldży.

Piotrogadzki główny sztab generalny podaje do wiadomości, że flota czarnomorska bombarduje w dalszym ciągu fortyfikacje z prawej strony głównej linii obronnej Czataldży. W tym czasie bombardowała flota także fortyfikacje tureckie w Kara Burnu.

Mieszkańcy Gallipoli opuszczają półwysep.

Do Aten z Mitelene donoszą, że wskutek operacji wojsk trójporozumienia zapanował na półwyspie Gallipoli popłoch. Ludność ucieka w pośpiechu ku wybrzeżu azjatyckiemu. (Pewnie władze tureckie nakazały wyprowadzenie, jak to zwykle bywa przed walką. Gdy kule przelatują powietrze i niszczą domy, nikt w domu nie pozostaje.

Baseny z naftą przeznaczone dla trójporozumienia spalono.

Telegram nadesłany do ministerium spraw wewnętrznych przynosi wiadomość, że kilka zbiorników w porcie Constanza zawierających naftę, przeznaczoną dla państw trójporozumienia, spłonęło. Podobnego pożaru nie pamiętała w Rumunii.

Wojna na morzach.

Uszkodzenie torpedowca niemieckiego.

Gazety berlińskie piszą: Rosyjski sztab generalny donosi, że pod Libawą najechał jeden torpedowiec niemiecki na minę i wyleciał w powietrze. Jesteśmy w stanie, po zaciągnięciu informacji u źródła dobrze poinformowanego, donieść, że torpedowiec wprawdzie najechał na minę, ale nie zatonął. Jest raczej tylko lekko uszkodzony i znajduje się już znów w Kłajpedzie, gdzie naprawa wymagać będzie tylko krótkiego czasu.

We Fehmarn-Belt,

położonym pomiędzy Danią (wyspa Laaland) a Holstynem (wyspa Fehmarn) dnia 7 maja słychać było kanonadę trwającą kilka godzin.

W piątek widziano tam wielkie niemieckie okręty wojenne. Tak donoszą z Roedby (na Laaland). („Berl. Tagebl.“) Przez Fehmarn-Belt prowadzi wygodna droga morska z morza północnego na morze bałtyckie (Bałtyk).

Z bieżącej chwili.

ROSYJA.

— (Zamówienia rosyjskie w Kanadzie.) „Voss. Zig.” podaje następujące doniesienie nowojorskie: „Canadian Car and Poultry Co.” otrzymała z Rosji zamówienia na szrapnele w sumie 36 milionów dolarów. Ponieważ urządzenie fabryki jest za małe, aby móc dostarczyć tak ogromnych zamówień, dał rząd rosyjski fabryce tej do rozporządzenia oprócz tego jeszcze 20 dalszych milionów dolarów w celu powiększenia fabryki i zakupu materiałów surowych. Pieniądze te złożone zostały u Morgana i Sp., w National City Bank i w Banku Montreal.

SERBIA.

— (Pasicz o ugodzie włosko-serbskiej.) W Niżu na ostatnim zebraniu skupczyny został zapytany przez ministrów serbskich, Pasicz, przez posła Parowicza, czy rząd serbski ma jakie potwierdzenie pogłosek o przymierzu, zawartem pomiędzy trójporozumieniem a Włochami. Pasicz zaznaczył, że do chwili obecnej potwierdzenia rząd serbski nie otrzymał i dlatego nie może nic pewnego o takim przymierzu powiedzieć. Często — mówił Pasicz — podobne pogłoski są umyślnie rozpuszczane, aby wywołać odpowiednią dyskusję. Jakkolwiek by nie było, Włochy zostaną wierne swoim zasadom narodowym i będą sobie postępowały tak, aby nie wywołać niezgody pomiędzy państwami bałkańskimi i sprzeciwiać się interesom serbsko-chorwacko-słoweńskim. Na szczęście stoją u steru włoskiego rządu obecnie ludzie, którzy rozumieją doskonale, że przyjaźń i zgoda pomiędzy narodem włoskim, a serbsko-chorwacko-słoweńskim i coraz większe stosunki czy handlowe, czy przemysłowe mogą wyjść tylko na wielką korzyść tychże narodów.

TURCYJA.

— (Z obozu Armeńczyków.) „Le Journal de Balkans” otrzymuje z Aten następującą wiadomość: Z Carogrodu doszła tu wiadomość, jakoby 400 Armeńczyków razem z patriarchą Vixa, zostało aresztowanych przez Turków. Jeden z wybitnych Armeńczyków, który przybył do Aten niedawno z Tiflisu, oświadczył mi w tej sprawie co następuje: „Nie jestem w stanie zrozumieć tego zarządzenia. Prawda, że od początku wojny rosyjsko-tureckiej przeszło 50 do 60 tysięcy Armeńczyków na stronę rosyjską, prawda, że tej legii armeńskiej znajdującej się pod dowództwem doktora Pestymagiana, byłego posła do izby otomańskiej, zawdzięczają Rosanie swe największe zwycięstwa, odniesione na pograniczu perskim w okolicy Azerbeigan, ale prawda jest i to, że wła-

dze armeńskie starają się wszelkimi siłami o zachowanie lojalności wobec Turków z obawy przed represjami ze strony rządu tureckiego, który zwykle karze wszystkich, nie bacząc na to, kto winny a kto niewinny. Armeńczycy spodziewają się, że wojna ta przyniesie im oswobodzenie, jakkolwiek miałby być jej wynik. Armeńczycy byli pierwszym narodem wśród ludów Azji, który przyjął chrześcijaństwo i pomimo wielkiego ucisku krzewił w dalszym ciągu kulturę do tego stopnia, że pomiędzy Armeńczykami spotyka się tylko rzadko analfabetów. Poza tem wszystkiem tyśiące synów ziemi armeńskiej walczą po stronie Anglii i Francji, od której oczekują wyzwolenia.

WATYKAN.

— (Stanowisko Watykanu.) Według „Lokal Anz.” donosi rotterdamski katolicki „Maasbode” z Rzymu: „Tribuna” zaprzecza pogłoski, jakoby osobistości duchowne z Niemiec i Austrii usiłowały namówić papieża, aby w wypadku, gdyby Włochy wnieśli się do wojny, udał się do Hiszpanii. W kołach watykańskich zaprzecza się, jakoby toczyły się tego rodzaju układy i uważa się za rzecz wykluczoną, aby papież zgodził się na tego rodzaju propozycje. Papież uznał na początku wojny dla duchowieństwa krajów prowadzących wojnę przepisane reguły jako i włoskie duchowieństwo obowiązujące.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— W sprawie wysyłki pieniędzy robotników sezonowych do rodzin. Izba rolnicza w Poznaniu ogłasza co następuje: Robotnikom, wychodzącym latem na roboty rolne do Niemiec z Królestwa Polskiego, przesyłanie rodzinom oszczędności swych jest uniemożliwione. Dotknięte są tem najbardziej te rodziny, których członkowie już w roku zeszłym przeszli do Niemiec, a które wskazane są na zapomogi nadsyłane przez nich. Zamówienie nowych robotników w zajętych częściach Królestwa Polskiego zostało utrudnione, ponieważ cel wychodzenia na zarobek — utrzymanie rodziny — uniemożliwiony został brakiem połączenia między robotnikami a ich rodzinami. — Mimo, że rozważa się nad urządzeniem urzędów pocztowych w zajętych dzielnicach, niepewnym jest, czy i kiedy plan ten przeprowadzony zostanie. Z tego też powodu cywilny zarząd zajętych części Królestwa Polskiego oświadczył gotowość przyjęcia przesyłek pieniędzy dla rodzin od pracujących w Niemczech robotników i wreczenia ich przez naczelników powiatowych adresatom, pod tym warunkiem, że przesyłki te nie będą się powtarzały zbyt często i nie pojedynczo, ale uporządkowane będą wedle odnośnych powiatów, a nadsyłane będą z dokładnymi spisami adresatów. — „Niemiecka Centrala pracy” w Berlinie gotowa jest przesyłki te zbierać i porządkować. W tym celu przy przesyłkach tych potrzeba podać dokładny adres wysyłającego i odbiorcy wedle poniższego wzoru: 1) Imię, nazwisko i miejsce pobytu robotnika wysyłającego. 2) Nazwisko, stan i miejsce zamieszkania pracodawcy. 3) Imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, gmina i powiat odbiorcy w Królestwie Polskiem. 4) Przesyłka pieniędzy wyrażona w markach. 5) Dzień wysyłania pieniędzy. — Wedle tych danych zostaną sporządzone listy, a pieniądze przesyłane do cywilnego zarządu Królestwa Polskiego, który spowoduje podział pomiędzy odnośnych naczelników powiatowych. — Uprasza się pracodawców, aby powiadomili robotników z Królestwa Polskiego o możliwości przesyłania pieniędzy dla rodzin i we wyżej wskazany sposób zajęli się przesyłką pieniędzy do „Niemieckiej Centrali pracy” (Deutsche Arbeitercentrale, Berlin S. W., Hafenplatz 4).

— Kto wysła pieniądze do Francji lub Anglii (tylko jeńcom wojennym, nie innym), powinien wiedzieć, że przy przeliczaniu pieniędzy niemieckich na francuskie w Bernie szwajcarskiem liczy się obecnie 100 marek jako 100 franków i 90 centymów, a przy przeliczaniu pieniędzy niemieckich na angielskie w Hadze (w Holandii) liczy się 12,30 guldenów holenderskich na jeden angielski funt szterling.

— Godzina policyjna a Towarzystwa. Właściciel, że teraz szynkarze i restauratorzy muszą wcześniej lokale swe zamykać. Zachodziło tedy pytanie, czy i Towarzystwa, mające w lokalach takich posiedzenia, i wogóle zebrania prywatne w zamkniętym kółku, są także zobowiązane do zastosowania się do godziny policyjnej, wyznaczonej dla poszczególnych lokalów. Na to zastępca komendującego generała VI korpusu armii odpowiedział, że tak, postanawiając, że stowarzyszenia i posiedzenia w zamkniętym kółku mają się zastosować do tej godziny, która jest obowiązująca dla lokalu, w którym posiedzenie odbywają.

— Ceny maki będą od 15 maja obniżone tak, że centnar podwójny (100 kilo) sprzedawany będzie poszczególnym gminom po cenie następującej: mąka żytnia 32,50 mk., mąka pszenina od 35,75 do 38,75 mk. — Czy w drobnej sprzedaży po składach ma-

ka także stanie, nie wiadomo, bo kupcy będą się trzymać pewnie cen maksymalnych, a nie wiadomo jeszcze, czy ceny maksymalne będą obniżone.

Bytom. Ponowne zliczanie zapasów w ziemniaków odbędzie się dnia 15 maja b. r. Posiadacze zapasów ziemniaków mają podać na formularzach, które im przedłożą posiedzi-ciele domów, ile ziemniaków mieli w nocy z 14 na 15 maja, a potem także, ile ziemniaków potrzebują do 15 sierpnia b. r. — Niema zamiaru, żeby te zapasy ziemniaków wywłaszczyc lub obłożyć arsztem; chodzi raczej tylko o stwierdzenie, ile ziemniaków jest w mieście i ile w danym razie miasto ma ziemniaków sprowadzić. Zresztą ani miasto nie zobowiązuje się do dostarczenia wszystkim tych ilości ziemniaków, których potrzebują, ani ten, kto podał, ile potrzebuje, zobowiązuje się do odebrania podanej ilości. — W każdym razie podania na formularzach mają być ile możności dokładne, bo kto fałszywe podania zrobi, może być karany więzieniem do 6 miesięcy lub pieniężnie do 10 000 marek.

— Pociągi wycieczkowe z głównej stacji w Bytomiu do Miejskiej Dąbrowy będą jeździć tego lata aż do 15 października co środę i co niedzielę po południu, podobnie jak w inne lata. Cena jazdy jest zniżona; na stacyi wydaje się bilety niedzielne (Sonntagsfahrkarten) na jazdę tamtąd i z powrotem, które kosztują dla II klasy 40 fen., dla III klasy 25 fen. (innych klas niema w tych pociągach). Zresztą bilety owe uprawniają do jazdy z wszystkimi pociągami osobowymi na tej linii.

— Znaczną kradzież wykonali włamywacze w noc z niedzieli w składzie towarów żelaznych itp. pana Czaplackiego na Bulwarze. Złodzieje poszukiwali pieniędzy, a nie znalazłszy ich, pozabierali wiele cennych przedmiotów. Kupiec Cz. jest chwilowo we wojsku.

— Izba karna zajmowała się tu bandą złodziejską, która w Siemianowicach i Laurahucie wykonała przeszło 70 kradzieży u rzeźników, piekarzy i osób prywatnych. Oskarżeni skradli znaczne ilości mięs, pieczywa, królików, drobiu (kur, gęsi itp.), ziemniaków, węgla, 200 mk. gotówki i różne inne jeszcze rzeczy. Sąd skazał: Teodora Bergera na 4 lata domu karnego, Edmunda Bergera na 3 lata domu karnego, Jana Burka za zawodowe ukrywanie kradzionych rzeczy na rok domu karnego, Annę Radosiową za to samo na półtora roku domu karnego (wszystkie powyższe osoby otrzymały ponadto po 5 lat utraty praw honorowych); w dalszym jedną z oskarżonych została skazana na tydzień więzienia, a ostatnia oskarżona uwolniona.

Miechówce pod Bytomiem. W kopalni „Prusy” górnik Pośpiech tuśd zasypany został walącymi się węglami i ciężko pokaleczony po głowie i po ciele.

Niem. Piekary. (Pożar). W nieznanym sposób powstał w sobotę wieczorem pożar w stodole dominialnej, która cała zgorzała zupełnie. Razem ze stodołą spaliły się liczne maszyny rolnicze i zapasy słomy. Szkodę obliczają na przeszło 5000 mk. Brak wody utrudniał prace ratunkowe, które może byłoby się lepiej powiodły, niż się to stało, bo straż pożarnych z całej okolicy zjechało na miejsce bardzo wiele.

Dąb pod Katowicami. (Spalone dziewczę). W środę zeszłego tygodnia 12-letnia dziewczynka Barbara górnika Panka poszła na hałdę huty Baildona, aby tam zbierać paliwo. Ponieważ było chłodno, zbliżyła się do ognia, który tam chłopcacy roznieśli. Przytem jednak zapaliło się na niej ubranie; dziewczynka została ciężko popalona, wskutek czego następnego dnia wśród wielkich cierpień umarła. W niedzielę odbył się jej pogrzeb, a włącz w dniu, w którym miała przystępować po raz pierwszy do Komunii św. Ojciec zmarłej jest na wojnie; matka zaś, sama chorowita, ma jeszcze ośmioro dzieci do utrzymywania.

Katowice. Fałszywe dwumarkówki (Darlehenskassenscheine) przytrzymał tu znowu w Banku Rzeszy. Fałszyfikaty są dobrze podrobione, brak im tylko litery A. Takie fałszywe pieniądze dosyć często spotyka się w górnośląskim obwodzie przemysłowym.

— (Wielkie kradzieże). U kupca skór i obuwia „Neumarka skradziono tu w nocy za około 1000 marek obuwia i skór. — W składzie urządzeń elektrycznych przy ulicy Beaty 26 skradziono około 4½ centnara rzeczy miedzianych.

Mysłowce. Ponieważ środki spożywcze drożeją, zamierza miasto w najbliższych dniach zacząć sprzedawać swoich zapasów, mianowicie mięs, śledzi i ziemniaków. Obywatele niezamożni, którzy chcą po cenach przystępnych nabyć nieco z tych towarów, powinni zwracać na to, kiedy towary te będą sprzedawane.

Tarn. Góry. Ceny ziemniaków maksymalne dla całego powiatu tutejszego są takie: Przy zakupie więcej niż 20 centnarów ziemniaków 4,50 mk. za centnar, przy zakupie mniej niż 20 centnarów 5,25 mk. za centnar. Wyższych cen ani żadnych dodatków w żaden sposób brać nie wolno,

ani też ze strony kupujących nie potrzeba wyższych cen płać.

— Dzieciaki rzucali kamieniami w Radzionkowie na pociąg osobowy kolei żelaznej (miedzy Radzionkowem a Nowym Radzionkowem). W jednym z wagonów II klasy wybili w ten sposób okno. — Swawola taka może być bardzo ciężko ukarana, i dlatego dzieci surowo ostrzegają na leży od takich wybryków.

Ruda w Zabrskiem. W kopalni „Brandenburg” górnik an Kocur został przy pracy walącymi się węglami przysypany i bardzo ciężko i niebezpiecznie pokaleczony. Czy będzie przy życiu utrzymany, wątpia.

Gliwice. Donosiliśmy, że pewien szkolarz, dnia 24 kwietnia na jednej z ulic bawił się puszczeniem ogni sztucznych, i przytem zapalił ubranie na przechodzącej drogą dziewczynce, córce inżyniera kolejowego Kiebra. Dziecko zostało ciężko poparzone i obecnie wskutek ran umarło. Dziewczynka liczyła 12 lat życia.

— Miasto zakupiło 70 beczek śledzi, które zamierza rozprzedać zapomocą kupców w składach kolonialnych.

Ze Strzeleckiego. Podatku powiatowego mają zapłacić w roku bieżącym: Strzelce 28 031 mk., Ujazd 4743 mk., Leśnica 3089 mk., z gmin wiejskich najwięcej płaci Zawadzkie (9261 mk.), następnie Gogolin (8782 mk.), dalej Rozwadza (8569 mk.); najmniej zaś płaci gmina Brzezina, bo tylko 12 mk. i 96 fen.

Głogówek. (Wykup świń.) Magistrat ogłasza, że komisyonarz Langer z Prudnika będzie tu i w okolicy wykupywał młode świny, ważące od 120 do 200 funtów. Ceny ustanowione na tego rodzaju świny są następujące: Świny ważące 120 funtów, płacone będą po 58 mk. za centnar żywej wagi, potem co 10 funtów cięższe świny płacone będą o 2 marki więcej za centnar żywej wagi, a świny ważące od 171 do 200 funtów będą płacone po 66 mk. za centnar żywej wagi. Świny zakupione należy odstawić na najbliższą stację kolejową bezpłatnie. Świny nie wykupywane będą na rzecz państwa.

Niemodlin. Straszne nieszczęście spotkało kupca Fischera. Robił on coś około motoru, który eksplodował. Odlamek metalu wyrwał nieszczęśliwemu kupcowi oboje oczu z głowy.

Z Kluczborskiego. We wielkiej części powiatu tutejszego władze nakazały trzymać psy na uwięzi przez trzy miesiące.

Wrocław. Podoficer Paweł Wraszilo, ze Zabrza (Doroty) rodem, był skazany przez sąd wojenny w Gliwicach na 3 miesiące więzienia i degradację za to, że się upił i popełnił nieposłuszeństwo. Zasądzonej odwołał się do wyższego sądu wojennego do Wrocławia, ale sąd ten apelację odrzucił. Ponieważ W. już poprzednio za podobne przestępstwa był na 9 miesięcy skazany, przeto sąd tutejszy zatwierdził wszystkie te kary (razem rok więzienia i degradację).

Z Poznańskiego. Pożar powstał w domu mieszkalnym dzierżawcy dóbr p. Antoniewicza w Zbyszewicach pod Morgoninem. Plomienie szybko objęły i chlew; dom i chlew stały się ofiarą żywiołu. Spaliło się kilka sztuk niercagaciny i różne sprzęty gospodarcze. Zabezpieczeniem pokryte są strąły.

— W Krerowie pod Środą umarł tymi dniami tamtejszy proboszcz ks. Piotr Turkowski w 79 roku życia. Zmarły był wyświęcony na kapłana w 1866 roku, zatem w roku przyszłym święciłby złoty jubileusz kapłaństwa. W Krerowie był proboszczem od 26 lat.

— O braku masła w Poznaniu pisze „Kur. Pozn.”: Do licznych braków dochodzi obecnie wielki brak masła. W Berlinie np. płać obecnie za funt masła do 3 mk. i wyżej. Na ostatni targ zjechali do Poznania handlarze i handlarki z Berlina i zakupowali masło, płaćąc za funt po 2,25 mk. Również odczuwać się daje w mieście naszym ogólny brak towarów mięsnych, szczególnie wieprzowiny, która kosztuje już 1,40 mk. za funt. Niektórzy rzeźnicy mają na składzie tylko jeszcze towar wczoraj z dawniejszych czasów. Po wyprzedaniu i tego towaru zamierzają oni składy zamknąć zupełnie.

Z Prus Zachodnich. Za spasanie zboża inwentarzem skazał sąd ławniczy w Starogardzie posiedzieli: Brejskiego z Rąbarga na 100 marek grzywny lub 10 dni więzienia, Drozdowskiego z Gentonia na 100 marek grzywny lub 10 dni więzienia, Dietricha ze Sumina na 75 marek grzywny lub 15 dni więzienia — a sąd ławniczych w Kartuzach trzech gospodarzy z Przyjaźni każdego na 50 mk. kary, a pewną posiedzielię z Ostrowitego na 100 marek kary.

➔ Rozpowszechniajcie naszą gazetę zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjacielami! Nie tylko przy zmianie kwartału, ale przy każdej sposobności od tego się nadarzałacej należy gazetę polską rozpowszechniać!

Ostatnie wiadomości.

Najnowsze sprawozdanie głównej kwatery.

Z dnia 11-go maja.

Z południowo-wschodniego placu boju.

Rosyanie wczoraj na linii Besko-Brzozów i w odcinku Stobnica-Brzezanka-Roszyce, na wschód od Dębicy i Szczucina, nad Wisłą próbowali zatrzymać pościg, przez armię generała - pułkownika Mackensena przeprowadzany. Ten zamiar wcale się nie udał. Ku wieczoru linia rosyjska przełamana była w licznych miejscach, mianowicie pod Beskiem i pomiędzy Brzozowem a Łuczą, podczas gdy przedpołudniem rozbił się atak rozpaczliwy kilku dywizji rosyjskich od Sanoka w kierunku Beska, przy najcięższych dla nieprzyjaciela stratach. Pościg trwa w dalszym ciągu.

Ze wschodniego placu boju.

Położenie na wschodzie się nie zmieniło.

Z zachodniego placu boju.

Dnia 10 maja przedpoł. ogień naszej artylerii odpędził niedaleko Westende angielski okręt liniowy.

Na wschód od Ypern zrobiliśmy dalsze postępy i zdobyli 5 karabinów maszynowych.

Angielski latawiec na południe-zachód od Lille zestrzelono.

Na północ-zachód od Berio w lasach na południe od La ville au Bois wojska nasze szturmem zdobyły dwie po sobie położone linie na szerokość 400 metrów i zabrały pewną ilość jeńców niezranych oraz 2 przyrządy do rzucania min z obfitą amunicją.

Ataki piechoty nieprzyjacielskiej na północ od Flirey i w „księżym lesie“ nie powiodły się przy znacznych stratach nieprzyjacielskich.

Na południe-zachód od Lille Francuzi atakowali w dalszym ciągu wzgórza loretańskie i miejscowości Ablain i Carenzy. Odparto wszystkie ataki. Liczba jeńców tam przez nas zabranych podwyższyła się na 800.

Pomiędzy Carenzy i Neuville Francuzi trzymali zdobyte przez nich rowy. Walka trwa dalej.

Główne dowództwo wojsk.

Niemieckie okręły napowietrzne nad Anglią.

(wtb.) Londyn, 10 maja. Reuter donosi: Dwa „Zeppelin” pojawiły się dziś ponad Southend i Westcliffe i zrzuciły ogółem 30 bomb. Niektóre wzniciły pożary. O ile dotąd wiadomo, dwie kobiety poniosły śmierć; pewna liczba mieszkańców jest ranna. Jedną bombę rzucono na gazownię, ale nie dosięgnęła celu. Jeden „Zeppelin” spostrzeżono wcześniej rano we wielkiej wysokości w pobliżu Ramforsa, oddalonego 12 mil od Londynu. „Zeppelin” nawrócił do Chelmsford. Ponad Gravesend również widziano dziś rano okręt napowietrzny. Forty odpędziły go ogniem artylerii. Szkoda, wyrządzona w Southend, wynosi 6000 funtów szterlingów.

Wojna na morzach.

Biurow Reutera donosi z Grimsby: Parowiec rybacki „Hellenic” w sobotę na morzu północnym najechał na minę i wyleciał w powietrze. Dwóch majtków poniosło śmierć; reszta wylądowała w Grimsby.

Z Amsterdamu donosi „Berl. Ztg. a. M.”: Statek patrolowy parowiec rybacki „Scottish Queen” (według „Daily Telegraph”) niedaleko Aberdeen zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną. Załogę odstawiono do Aberdeen. (wtb.)

Walki pod Ari Burnu.

(wtb.) Konstantynopol, 10 maja. Wielka

kwatery donosi: Na ironie dardanejskiej, pod Ari Burnu, nieprzyjaciół wykonał wczoraj w nocy 4 rozpaczliwe ataki, lecz odparty został całkiem naszymi atakami na łaguty, czem zadano mu ciężkie straty. Mniej-więcej 3 z jego batalionów zniszczono. Dziś w południe bezustannie transportowano jego rannych do łodzi. Na południe, pod Sedd ul Bahr, nieprzyjaciół wykonał atak pod osłoną ognia okrętów swoich, który pozostał bez skutku wskutek naszych kontrataków.

Z innych placów boju nie ma wiadomości ważniejszych.

Zatopienie „Lusitanii”

Wydanie paryskie gazety londyńskiej „Daily Mail” donosi, że komendant niemieckiej łodzi podwodnej, która zatopila „Lusitanię”, dał 30 minut czasu do spuszczenia łodzi. („Frankf. Ztg.”)

Urząd spraw zagranicznych we Waszyngtonie poprosił o sprawozdanie rządu berlińskiego, żądając, żeby sprawozdanie zawierało doniesienie komendanta łodzi podwodnej. Minister wojny Garrison przerwał podróż rewizyjną do Tennessee. (wtb.)

Co uczynią Włochy?

W poniedziałek były prezes ministrów Giolitti, przeciwnik wniechania się Włoch do wojny, miał długą rozmowę z królem i prezesem ministrów Salandą. Przedtem Salandra naradzał się z królem. Główny organ socjalistów „Avanti” oświadcza, że rząd, któryby wtrącił Włochy do wojny światowej, należałoby oddać do domu obłąkanych. Socjaliści pono 12 000 zebrań przeciw wojnie urządzają. („Berl. Tagebl.”)

Nakładem „Polaka”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika”, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

Henkela
Soda
do bielenia
do sprzętów
domowych

Biuro obrony prawnej.

Niezawodne pouczenie prawne w języku polskim i niemieckim skutecznie

C. R. RICHTER :: Bytom G.-S.

:: ::

Tarnogórska ulica 27

:: ::

Piegi.

złote plamy, opaleniznę
etc usuwa p. gwarant.

Axela-krem

1/2, st. 0.80, 1/2, st. 1.50

Axela-mydło

kaw. 0.50, 3 kaw. 1.40

J. Gadebusch.

Poznań (Oddz. A. D.)

(Poznań O. 1)

Neue Strasse 7-8.

Materye na suknie i bluzki. Wszelkie modne materye latowe. Wsypy, poszwy, towary płócienne. Zrykoty, bielizna, rękawiczki, pończochy. Konfekcja dla pań i dziewcząt.

N. Markiewitz, Król. Huta

ul. Następcy Ironu 45 i Wodna 9.

Dobre towary! Założ. 1893 Niskie ceny!

Wielkie dzieła religijne

jak: Żywot Pana Jezusa • Jadwiga • Żywoty SS. Pańskich,
Ofiara Mszy świętej • Biblia starego i nowego Zakonu

na odpłatę!

Książki powieściowe

wydane nakładem „Katolika”, Karola Miarki, Gebethnera i Spółki w Krakowie,
Feitzingera, jakoteż wszelkich większych księgarń nakładowych

po cenach katalogowych

polecę

Księgarnia „Katolika”. Bytom ul. Plekarska 3-5.